ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 sierpnia 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 16 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**

W sprawie funduszu drogowego.

Ostatnio na skutek prośby Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Związek Fabrykantów przedstawił swą opinję oraz wnioski w sprawie ustawy o funduszu drogowym i rozporządzenia wykonawczego do niej. Stanowisko zajęte przez Związek w tej kwestji jest następujące:

Związek zasadniczo wypowiada się za zastąpienie ustanowionych w ustawie opłat od wagi pojazdów, opłatami od środków napędnych (benzyna, oleje, spirytus).

Jest to zdaniem Związku jedyna oparta na zasadach słuszności forma opodatkowania pojazdów mechanicznych na rzecz budowy i utrzymania dróg, forma, która musi być znacznie mniej dotkliwie przez zainteresowanych odczuta, aniżeli nieracjonalne i równomierne opodatkowanie pojazdów mechanicznych od ich ciężaru własnego bez względu na charakter tychże pojazdów.

Związek zwraca uwagę na przeprowadzone z dobrym skutkiem w powyżej przedstawionej formie opodatkowanie pojazdów mechanicznych w republice Austrjackiej, ustawą z dnia 28 stycznia b. r. t. zw. „Bundesgesetz über Besteuerung von Benzin und anderen Betriebsstoffen von Kraftfahrzeugen und über die Einhebung einer Abgabe von Kraftfahrzeugen“ (Bundesgesetzblatt für die Republik Oesterreich 10 Stück, posten 45, Jahrgang 1931) oraz rozporządzeniem wykonawczem z dnia 17 kwietnia b. r. t. zw. Benzinsteuer und Kraftwagenabgabe-Verordnung (Bundesgesetzblatt für die Republik Oesterreich 30 Stück, posten 115, Jahrgang 1931).

Jeżeli chodzi o zastąpienie ustanowionych w ustawie opłat od wagi pojazdów, opłatami od środków napędnych, to wymagałoby to radykalnej zmiany całej ustawy i obecnie, jak przypuszczać prawie pozytywnie należy, nie miałoby widoków urzeczywistnienia. Łatwiej natomiast dałoby się osiągnąć pewne zmiany, które mogłyby w znacznym stopniu złagodzić najbardziej dotkliwe postanowienia ustawy.

Na tem stanowisku stanął również w pertraktacjach swoich z Ministerstwem Robót Publicznych Związek Związków Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych Rzeczypospolitej Polskiej, opierając się na odnośnych uchwałach II Polskiego Kongresu Komunikacji Autobusowej. Za najważniejszą kwestję wymieniony Związek uważa zmianę sposobu obliczania zryczałtowanej opłaty od przewozu podróżnych, równoważnej ⅕ ceny biletów przejazdowych w ten sposób, aby:

1. Do ilości rejestrowanych miejsc nie wliczano miejsc zajętych przez obsługę autobusu.
2. Uwzlgędniono przejazdy pasażerów za różnego rodzaju biletami ulgowemi.
3. Uwzględniono przejazdy pasażerów na odległości krótsze, niż długość całego odcinka.
4. Uwzględniono czasowy spadek frekwencji, będący normalnym skutkiem podniesienia taryfy.

Sądzimy, że powyższe postulaty są słuszne i powinny być podtrzymane.

Powracając do opłat od wagi pojazdów mechanicznych, ustanowionych w art. 6 ustawy, a obchodzących najbardziej ze wszystkich przepisów ustawy, sfery przemysłowe, należałoby zdaniem Związku domagać się wydatnego obniżenia tych opłat, conajmniej w wysokości 50%. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że obecne opłaty muszą w praktyce uczynić iluzoryczną samą ustawę, przynosząc Skarbowi nie te wpływy, których się spodziewał. Wielka ilość przedsiębiorstw przemysłowych, posługująca się samochodami ciężarowemi wycofała całkowicie te ostatnie z ruchu, nie będąc w stanie ponosić tak wysokich opłat, bo dochodzących niejednokrotnie do 2 000 zł. rocznie od jednego samochodu ciężarowego.

Zresztą dla wielu firm, głównie rozwożących samochodami ciężarowemi swój towar po mieście, przedstawia się kalkulacyjnie znacznie korzystniej, kazać się wyręczyć przez spedytora, aniżeli ponosić wysokie opłaty od swych samochodów ciężarowych. Doszły nas wiadomości, że znaczna ilość przedsiębiorstw obrała właśnie tę praktykę.

Powyżej naprowadzone momenty wskazują na konieczność zniżenia tych opłat.

Niezależnie od powyższego postulatu, który wyrazić należy pod adresem omawianej ustawy istnieje dalszy postulat, który należałoby zdaniem Związku przedłożyć przy okazji domagania się nowelizacji ustawy.

Jak wiadomo ustawa ustanawia między innemi na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, opłaty od reklam, umieszczonych wzdłuż dróg publicznych, poza granicami miast. Opłaty te, podobnie drakońskie co do swej wysokości jak i pozostałe, godzą rzecz prosta, w interesy tych wszystkich firm, które w zakresie swej działalności reklamowej korzystają lub w przyszłości korzystać zamierzają z reklamy poza obrębem miast.

Wobec takiego stanu rzeczy wspomniane firmy zmuszone są do ograniczania tej formy reklamy do minimum, względnie nawet całkowitego zrzeczenia się tej reklamy, co — rzecz jasna — czyni iluzorycznemi projektowane z tego tytułu dochody na rzecz funduszu drogowego.

Równocześnie zarówno ustawa, jak i rozporządzenie wykonawcze do niej zawierają szereg wątpliwości, które domagają się wyjaśnienia.

Ustawa postanawia, że pobiera się opłaty od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg publicznych poza granicami miast.

Pojęcie „drogi publicznej“ należy ustalić w ustawie. Pojęcie to nie nosi charakteru definicji prawniczej, ma raczej znaczenie wyrazu powszechnie używanego i w praktyce musi prowadzić do sporów. Wyjaśnienie jest tutaj sprawą zupełnie zasadniczej wagi, od niego bowiem zależy jakie wogóle reklamy podlegają opłacie.

Należy ustalić ściśle pojęcie „miasta“, t. zn. należy ustalić, jakiego rodzaju osiedla zaliczane są do miast, a jakie do wsi. Czy kryterjum w tym względzie stanowić mają miejscowości podawane jako miasta przez Główny Urząd Statystyczny?

Należy dalej ustalić pojęcie „granic miasta“, gdyż jak to wynika z licznych zapytań zainteresowanych, kwestja granic miasta wywołuje cały szereg sporów.

Spornym wreszcie przedstawia się wyraz „wzdłuż“. Należałoby sprecyzować pojęcie „wzdłuż“ pod względem odległości od drogi publicznej i widoczności na drodze publicznej i objaśnić specjanly wypadek, gdy reklamy umieszczone są przy torze kolejowym, lecz widoczne są na szosie, która biegnie równolegle z torem.

Rozporządzenie wykonawcze ustala, iż opłata od omawianych reklam obciąża właściciela reklamy. Sprawa ta nie budzi żadnych wątpliwości, o ile chodzi

o właścicieli reklam, posiadających swoją siedzibę w kraju. Sprawa przedstawia się atoli inaczej z firmami obcemi posiadającemi swoją siedzibę poza granicami państwa. Mamy tu na myśli przedewszystkiem firmy gdańskie z branży spożywczej, chemicznej i wódczanej, które korzystają szeroko z reklamy drogowej, zwłaszcza na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim.

Ponieważ ustawa o państwowym funduszu drogowym nie zawiera żadnych postanowień odnośnie reklam firm zagranicznych w Polsce, jasnem jest, że stworzone zostało w ten sposób uprzywilejowanie dla zagranicznych firm ze szkodą dla firm krajowych. Należałoby dlatego i w tym kierunku domagać się nowelizacji.

Z uwagi na to, że kompetencja naszych władz administracji ogólnej, którym powierzono wymiar omawianych opłat, nie rozciąga się na terenie Wolnego M. Gdańska, należałoby obowiązek podatkowy dla wszystkich firm zagranicznych przenieść na zarządy drogowe właścicieli gruntów lub budowli, gdzie odnośna reklama się znajduje. Ponieważ utrzymywanie takiej reklamy, o ile umieszczona ona jest na gruncie lub prywatnej budowli, połączone jest zwykle z pewnemi opłatami na rzecz właściciela odnośnego gruntu przy budowli, dlatego też najłatwiej ściągnąć od niego omawiane opłaty od reklam zagranicznych.

Z całym naciskiem wypowiedzieć się należy przeciwko ustalonej, poza dwoma wyjątkami maksymalnej stopie podatkowej w wysokości 25.— zł od 1 mtr.². Opłata za 1 mtr² powierzchni reklamy nie powinna zdaniem Związku przekraczać 6,— zł, jeżeli się uwzględni, że firmy, które w zakresie swej działalności reklamowej korzystają z tej formy reklamy, opłacać muszą poważne już sumy na rzecz związków komunalnych miejskich, jako t. zw. podatek od plakatów i szyldów, przepisany art. 17 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Zasadniczo jesteśmy zdania, że z punktu widzenia prawidłowej polityki podatkowej tak opłaty od reklam, przewidziane w ustawie o państwowym funduszu drogowym, jakoteż i komunalny podatek od plakatów i szyldów są niewłaściwe, albowiem przeznaczeniem tego rodzaju reklam jest wzmożenie obrotu odnośnych przedsiębiorstw, obrotu, który jest opodatkowany stawką w wysokości aż 2%.

W postanowieniach końcowych omawianej ustawy wymienione są wszystkie opłaty, które zniesione zostały z dniem wejścia jej w życie, przyczem z punktów 1, 2, 4 i 5 art. 22 wynika, że opłaty pod temi punktami zniesione zostały tylko w odniesieniu do pojazdów mechanicznych oraz konnych, wymienionych w art. 8 ustawy t. j. używanych do zarobkowego przewozu towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe.

Zniesione zatem zostały w odniesieniu do pojazdów wymienionych w art. 8 ustawy, opłaty mytnicze, opłaty kopytkowe, komunalny podatek luksusowy od samochodów, i t. zw. opłaty za nadmierne zużywanie dróg.

§ 54 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym funduszu drogowym z dnia 17 marca 1931 r (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 150) postanawia, że wyżej wymienione opłaty mytnicze, opłaty kopytkowe, komunalny podatek luksusowy od samochodów i t. zw. opłaty za nadmierne zużywanie dróg zniesione zostały nietylko w odniesieniu do pojazdów wymienionych w art. 8 ustawy, lecz również i wymienionych w art. 6 tejże ustawy, czyli wszystkich pojazdów mechanicznych służących tak do własnego użytku, do użytku przedsiębiorstwa przemysłowego, jakoteż i do użytku w celach zarobowych.

Jak wiadomo nam, ustawa o państwowym funduszu drogowym miała znieść wszelkie dotychczasowe opłaty za zużywanie dróg i taka też była intencja ciał ustawodawczych.

Uważamy, że jedynie przez zapomnienie nie umieszczono w liczbie zniesionych opłat, t. zw. opłat za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego, które mają pobierać i pobierają nadal związki komunalne na podstawie art. 27 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych za używanie dróg i ulic miejskich.

Ponieważ trudno przypuścić, aby wyliczenie zniesionych w odniesieniu do pojazdów mechanicznych opłat, wymienionych w art. 22 ustawy miało być przykładowe, jak twierdzą niektórzy, a przyjąć raczej trzeba, że wyliczenie to jest wyczerpujące, należy domagać się, aby nowelizacja ustawy i rozporządzenia wykonawczego przewidziała również zniesienie opłat z art. 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Spółdzielnie oszczędnościowo-budowlane.

W związku z licznem powstawaniem w ostatnich miesiącach spółdzielni t. zw. oszczędnościowo- budowlanych, lub kredytowo-budowlanych, oferujących przystępującym do spółdzielni pożyczki na cele budowlane na pewnych warunkach, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wyjaśnia, że warunki kilku spółdzielni tego typu poddała badaniu rzeczoznawcy matematyka, który stwierdził za wysokie oprocentowanie długu i ten fakt, że w końcowym efekcie znajdzie się duże koło osób, których spółdzielnie nie będą w stanie pod względem kredytowym zaspokoić ponieważ kalkulacja pożyczek z własnych kapitałów oparta jest na tem, że przystąpienie pewnej ilości osób dostarcza spółdzielni funduszów umożliwiających udzielenie pożyczki jednej z tych osób. Ponieważ zaś ilość członków spółdzielni nie może się w nieskończoność powiększać, przeto jasnem jest, że każda spółdzielnia musi dojść do tego momentu, że dalszych pożyczek z własnych kapitałów nie będzie w stanie udzielać. Ostrze tej kalkulacji mogłoby tylko w tym wypadku być stępione, jeżeli spółdzielnia ma zapewniony wydatny kredyt długoterminowy.

O spółdzielniach tego typu był ogłoszony artykuł w Poradniku Spółdzielni, organie Unji Związków Spółdzielczych w Polsce z 1. 6. br. Nr. 7, w którym autor dochodzi do konkluzji, że dopóki nie nastąpi w Polsce sprawne uregulowanie sprawy oszczędnościowo-budowlanej, przestrzegać należy chętnych do składania oszczędności budowlanych w instytucjach jeszcze niewypróbowanych, nie mających odpowiednich podstaw finansowych, bądź też nie dających moralnej gwarancji racjonalnej i sprawiedliwej gospodarki.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wystąpiła do Rządu z inicjatywą prawnego uregulowania akcji oszczędnościowo-budowlanej wyrażając przekonanie, że w szczególności ingerencji ustawowej wymagają kwestje: 1) kapitału zakładowego, (udziałów); 2) zdobywania kapitałów obcych; 3) pupilarnego bezpieczeństwa wkładów oszczędnościowych; 4) nadzoru nad agendą hipoteczną tych kas oszczędnościowo-budowlanych; 5) rewizorów i perjodycznych rewizyj tych kas.

Polski handel w U. S. A.

(Na podstawie sprawozdania ekonomicznego Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku i raportu Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago.)

W Stanach Zjednoczonych znajduje się około 50 000 sklepów polskich kolonjalnych i rzeźniczych, a inne różne składy polskie sięgają liczby 15 tysięcy. Liczbę kupców, zatrudnionych we własnych przedsiębiorstwach polskich oblicza się na 100 000 osób. Pozatem Polacy posiadają w Stanach szereg zakładów przemysłowych jak pralnie, odlewnie, wytwórnie napojów, młyny itp. W oddzielnej grupie znajdują się

banki polskie, operujące przeważnie kapitałami polskich emigrantów. Największa liczba przedsiębiorstw handlowych polskich znajduje się w Chicago. Detroit i Pittsburghu. Ich liczbę oblicza się na te miejscowości na 25.000 z czego Chicago liczy więcej niż połowę. Obroty pieniężne sięgają sumy 400 milj. dolarów. Drugie miejsce pod względem siły liczebnej kupiectwa polskiego znajduje się w Detroit i okolice, liczące około ćwierć miljona Polaków; liczbę zakładów określa się tu na 10 000. W stanach New York, Jersey i Connecticut znajduje się około 15 000 sklepów i zakładów przemysłowych polskich. W pozostałych stanach rozrzucone są składy polskie w mniejszych ilościach. Najwięcej jest składów żywnościowych. Najważniejszą przeszkodą rozwoju polskiego handlu jest niedostateczne wyszkolenie kupca polskiego. Dotkliwą konkurencpją dla drobnego samodzielnego kupca polskiego są sklepy łańcuchowe. Organizacje kupieckie polskie dzielą się w Stanach Zjednoczonych na dwie grupy: 1) Związek polskich kupców i przemysłowców na Wschodzie, 2) Związek polskich kupców i przemysłowców na Zachodzie. Organizacje te nie są bardzo żywotne i główną ich dotychczasową pracą była obrona polskich kupców przed amerykańskiemi sklepami łańcuchowemi. Kupiectwo polskie w Ameryce wykazuje małą inicjatywę przy sprowadzaniu polskich towarów i obecnie trudno jest liczyć się z tem, by kupiectwo polskie w Stanach stało się czynnikiem poważnym w organizowaniu przywozu polskich towarów. Dlatego inicjatywa ta powinna wyjść z Polski, a polscy eksporterzy znajdą pomoc nietylko w polskich izbach przemysłowo-handlowych, ale i placówkach konsularnych na terenie Stanów.

Przed dwoma laty powstało Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców liczące już przeszło 500 członków. Stowarzyszenie to wyłoniło w swem gronie sekcje poszczególnych branż i wprowadziło w tamtejszych pismach polskich stały i często ogłaszany dział kupiecki, a niedawno rozpoczęło wydawnictwo własnej tygodniowej gazety handlowej. Stowarzyszenie to czyniło kilkakrotnie próby poparcia importu towarów z Polski, jednakże dokonano tylko małych tranzakcyj bez należytego przygotowania i kalkulacji. W ostatnich miesiącach powstała polska kooperatywa kupiecka, do której przystąpiły dotąd 203 składy. Spółka wzoruje się na hurtowniach amerykańskich, kupuje towary en gros wprost w fabrykach i sprzedaje je stowarzyszonym sklepom polskim. Spółka ta zamierza sprowadzać towary również z Polski. W ostatnich tygodniach powstał także w Chicago komitet organizujący Polską Spółkę Importową w New Yorku z biurem zakupów w Warszawie. Przy tworzeniu współdziałają Stowarzyszenia polsko-amerykańskie kupców i przemysłowców w Chicago i Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w New Yorku.

Przemysł prywatny a państwo.

Pragniemy poruszyć dziś pewne zagadnienie dość może drażliwe, tem nie mniej jednak wymagające publicznego oświetlenia. Istnieją pewne gałęzie przemysłu pracujące wyłącznie niemal na potrzeby państwa. — Działalność ich zależy wyłącznie od wysokości budżetu, tudzież od przystosowanej do niego polityki inwestycyjnej poszczególnych przedsiębiorstw państwowych, czy też działów administracji. Niektóre przedsiębiorstwa prywatne należące do tej kategorji mają szczególnie wielkie dla państwa znaczenie.

Tymczasem w obecnej chwili ta właśnie grupa przedsiębiorstw jest u nas bodaj najwięcej dotknięta kryzysem. Główny bowiem jej odbiorca — Państwo, skreśla wydatnie pierwotne zamierzenia inwestycyjne. Z drugiej strony niektóre mniej solidne firmy, które zazwyczaj nie podejmowały się wykonywania tego rodzaju zamówień, wymagających wysokiej sprawności technicznej i przystosowania się do przesadnych nieraz wymogów Państwa, stają obecnie do przetargów i nie mając nic do stracenia obniżają cenę, co naturalnie odbić się musi na jakości dostaw. Istnieje wypadek, że od pewnej wytwórni Państwo żądało jeszcze przed paru laty wydatnego zwiększenia zdolności wytwórczej, obiecując w pełni zapewnić jej zatrudnienie. Równocześnie składano wspomnianemu przedsiębiorstwu ze strony czynników miarodajnych gorące słowa uznania, za doskonałość techniczną jego wyrobów. Mimo to wszystko, gdy nadszedł okres kryzysu, wstrzymano wspomnianej fabryce wszystkie niemal zamówienia, nie licząc się z tem, że zakład raz unieruchomiony, nie będzie mógł łatwo powrócić do swego dawnego poziomu sprawności, gdyż straci z trudem zorganizowany i zebrany zespół wysoce wyszkolonych technicznie pracowników.

Zamówienia państwowe dla przemysłu prywatnego winny, naszem zdaniem być ujęte w pewien plan długoletni, nie podlegający silnym wahaniom, ani pod względem pomyślnej sytuacji skarbu, ani pod wpływem trudności budżetowych. Wiadomo bowiem, że każde przedsiębiorstwo ma pewne optimum produkcji, powyżej którego, jak i poniżej koszta wytworzonej jednostki wzrastają.

Zbyt gwałtowne odbieganie od tego optimum zwłaszcza w dół, może nieraz narazić przedsiębiorstwa pracujące na potrzeby Państwa, na nieobliczalne straty. A przecież nie można tu przerzucać całego ryzyka na kapitał prywatny, zwłaszcza, że, jak już wyżej wspomnieliśmy, chodzi tu czasem o fabryki mające szczególnie doniosłe znaczenie dla Państwa.

(Gazeta Handlowa).

Sprawy socjalne

Komentarze do ustawy o urlopach.

Sąd Najwyższy wydał kilka orzeczeń w zatargach pomiędzy pracodawcami a pracownikami na tle uprawnień urlopowych.

Niektóre z tych orzeczeń są sprzeczne ze sobą i z ustawą. W orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1927 r: orzekł Sąd Najwyższy, że:

„Ustawa o urlopach ani inny żaden przepis prawa nie zabraniają, aby w razie rozwiązania umowy o pracę, czas należnego odchodzącemu pracownikowi urlopu nie mógł się mieścić w okresie między dniem wypowiedzenia pracy, a dniem ustania stosunku służbowego.“

W orzeczeniu tem Sąd Najwyższy stanął na gruncie brzmienia ustawy o urlopach i stwierdził oczywisty i nie ulegający żadnej wątpliwości fakt, że pracodawca może udzielić pracownikowi swemu urlopu w czasie trwania umowy o pracę, i że niema żadnego przepisu prawa, który ustanawiałby jakieś okresy, w których to prawo pracodawcy ulega ograniczeniu.

W dniu 28 maja 1930 r. sprecyzował Sąd Najwyższy swoje stanowisko jeszcze dokładniej, orzekając, że pracodawca, udzielając pracownikowi czasu wolnego od pracy w rozmiarach, pokrywających się z długością urlopu, do jakiego ten pracownik ma prawo i płacąc mu za ten czas, spełnia tem samem obowiązek udzielania płatnego urlopu, byle tylko uczynił to w czasie, gdy umowa o pracę jeszcze nie wygasła i gdy tem samem pracownik obowiązany jest do pracy. Drugie orzeczenie z tej samej daty opiewa, że:

„Urlopem jest czas wolny od pracy umownej, opłacony przez pracodawcę“, oraz, że:

„Dla istoty urlopu jest obojętne, czy czas wolny od pracy, a opłacony przez pracodawcę, strony nazwały lub nie nazwały urlopem, byleby wolności od pracy nie uzasadniał inny tytuł ustawowy, lub umowny np. choroba pracownika.“

zuje, jeżeli w składzie danego pociągu znajdują się wagony, które uniemożliwiają przejście przez wagony do wagonu restauracyjnego.

2. Podróżni z biletami klasy I, II i III mają prawo zajmować miejsce w wagonie restauracyjnym w czasie trwania serji pierwszych i drugich śniadań, obiadów lub kolacyj na czas trwania tej serji, na którą opiewa znaczek przedtem wydany przez obsługę wagonu.

3. Poza serjami pierwszych i drugich śniadań, obiadów lub kolacyj podróżni klasy I i II mają prawo zajmować miejsce w wagonie restauracyjnym, jeżeli względy na przygotowanie wagonu do posiłków seryjnych, lub na porządkowanie wagonu po posiłkach seryjnych na to zezwalają.

Podróżni klasy III mogą korzystać z wagonu restauracyjnego poza wyżej wymienionemi serjami tylko między godziną 16 a 17.

4. Podróżny z biletem klasy III., napotkany w wagonie restauracyjnym w warunkach niezgodnych z punktem 2. lub 3. będzie uważany za jadącego nieprawnie w wagonie klasy II i obowiązany wobec tego do opłaty w myśl § 12 Regulaminu przewozowego.

Z dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia poprzednie przepisy korzystania z wagonów restauracyjnych tracą swoją ważność.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności,

wydane w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu.

Na podstawie art. 8 punkty a), c) i e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343) zarządza się co następuje:

§ 1. Konserwowanie artykułów żywności, przeznaczonych do obiegu dla spożycia, mające na celu przeciwdziałanie, względnie wstrzymanie fermentacji oraz wszelkich procesów rozkładu, psucia, gnicia itp. może odbywać się jedynie z pomocą środków wyszczególnionych w niniejszem rozporządzeniu.

Nowe środki konserwujące mogą być dopuszczone do użytku tylko w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

§ 2. Środkami dopuszczalnemi do konserwowania artykułów żywności są:

1. środki fizyczne,
2. środki chemiczne.

§ 3. Środkami fizycznemi do konserwowania artykułów żywności mogą być:

a) niska ciepłota, nie przekraczająca plus 7° C. (zamrażanie, przechowywanie w chłodniach itp.);
b) wysoka ciepłota przy jednoczesnem zabezpieczeniu artykułów żywności przed dostępem powietrza przez umieszczenie ich w naczyniach szczelnie zamkniętych (sterylizacja, pasteryzacja, odwadnianie, zagęszczanie, konserwowanie w puszkach, słojach itp.) oraz wędzenie i suszenie;
c) usuwanie powietrza z naczyń szczelnie zamkniętych.

Używanie środków wyszczególnionych pod a), b) i c) powinno odbywać się przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń aparatów i przyrządów, a sposób ich stosowania powinien być uzależniony od rodzaju art. żywności i od jego przeznaczenia.

§ 4. Środkami chemicznemi, służącemi do konserwowania artykułów żywności, mogą być:

1. środki konserwujące, dopuszczalne w ilościach dowolnych lub ograniczonych poszczególnemi przepisami, mianowicie: cukier, sól kuchenna, alkohol, ocet fermentacyjny jadalny lub najwyżej 15 proc. jadalny roztwór kwasu octowego, korzenie;

2. środki konserwujące, dopuszczalne jedynie z ograniczeniami, mianowicie: saletra, kwas siarkowy, kwas benzoesowy i jego sole, kwas mrówkowy.

§ 5. Chemiczne środki konserwujące, wyszczególnione w § 4 pkt. 2 mogą być stosowane z następującemi ograniczeniami:

środek konserwujący	artykuł żywności	ilość maksymalna
1. Saletra (azotan potasowy)	mięso i przetwory mięsne	0,3 gr. na 100 gr. prod.
2. Bezwodnik kwasu siarkowego (S0,2)	wino	0,4 gr. S0,2 w stanie związanym, z czego 0,06 gr. S0,2 wolnego na 1 litr produktu
„	owoce suszone	0,125 gr. na 100 gr. prod.
„	jarzyny suszone	0,125 gr. na 100 gr. prod.
3. Kwas benzoesowy lub jego sól sodowa		
„	przetwory owocowe	0,1 gr. na 100 gr. prod
„	margaryna	0,2 gr. na 100 gr. prod.
4. Kwas mrówkowy	surowe soki owocowe	
„	półfabrykaty	0,15 gr. na 100 gr. prod.
„	syropy owocowe	0,1 gr. na 100 gr. prod.

§ 6. Środki konserwujące, wyszczególnione w §§ 4 i 5, dodawane do artykułów żywności, przeznaczonych do obiegu dla spożycia nie mogą zawierać zanieczyszczeń, ani wywierać wpływu szkodliwego na zapach i naturalne właściwości danego artykułu żywności.

§ 7. Zabrania się:

a) stosowania środków konserwujących do artykułów żywności, o ile to stosowanie miałoby na celu ukrycie stanu własności, złej jakości względnie zepsucia tych artykułów;
b) stosowania jako środków konserwujących do owoców, które mogą być spożywane ze skórkami i do wszelkich przetworów owocowych związków arsenu, ołowiu lub innych związków trujących.

§ 8. Przepisy niniejszego rozporządzenia mają również zastosowanie do artykułów żywności, sprowadzanych z zagranicy oraz z obszarów, na których rozporządzenie niniejsze nie obowiązuje.

§ 9. O ile ze względu na zapotrzebowanie rynku zagranicznego konserwowanie artykułów żywności odbywać się będzie odmiennie od postanowień niniejszego rozporządzenia, wytwórca obowiązany jest donieść o tem bezzwłocznie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

§ 10. Winni naruszenia właściwych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343) podlegają karom, przewidzianym w rozdziale III tego rozporządzenia.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 3 miesiące po ogłoszeniu.

Minister Spraw Wewnętrznych: B r o n i s ł a w P i e r a c k i.
Minister Przemysłu i Handlu: Z a r z y c k i.

Nadwyżka ze sprzedaży nieruchomości przez osobę prawną jest dochodem podatkowym.

Skarżący Bank w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku dochodowego domagał się wyłączenia z podstawy wymiaru nadwyżki, osiągniętej ze sprzedaży dwóch nieruchomości. Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania, podając w uzasadnieniu, iż nadwyżka ta stanowi zysk bilansowy i w myśl art. 21 ustawy o podatku dochodowym podlega włączeniu do podstawy wymiaru podatku. Skarga zarzuca obrazę art. 7 powołanej ustawy.

Najw. Tryb. Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną, do osób prawnych bowiem, które podpadają pod postanowienia art. 21 ustawy o podatku dochodowym przepis art. 7 tejże ustawy nie ma zastosowania. Dla tej kategorji płatników ustawa w art. 21 określa osobno, co należy uważać za dochód, podlegający opodatkowaniu. Mianowicie, stanowią go zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, sporządzonem zgodnie z postanowieniami art. 6, 8, 10 i 13 nie wyłączając kwot, rozdzielonych pomiędzy członków, wspólników udziałowców i t. p. tytułem udziału w zyskach w postaci dywidend lub procentów.

Pojęcie zysków bilansowych rozszerzają ustępy 2 i 3 art. 21 ustawy na sumy, przeznaczone na umorzenie długów lub kapitału zakładowego, na ulepszenie i rozszerzenie przedsiębiorstwa, na utworzenie wszelkiego rodzaju funduszów rezerwowych z pewnem ograniczeniem co do

towarzystw ubezpieczeniowych, dalej pod określonemi bliżej warunkami na pensje i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia osób, wchodzących w skład organów przedsiębiorstwa.

Wynika z tego przedewszystkiem, że podstawę wymiaru stanowią zasadniczo zyski bilansowe, następnie zaś, że bilans handlowy doznaje dla celów wymiaru podatku zmian, jakie przepisuje art. 21 bądź w formie szczegółowych postanowień, bądź też przez powołanie się na pewne artykuły ustawy. Poza temi zmianami jednak pojęcie zysków bilansowych należy stosować w takiem znaczeniu, w jakiem ono jest używane w nauce o prowadzeniu ksiąg handlowych i sporządzaniu bilansów, skoro warunkiem zastosowania art. 21 jest — według wyraźnego brzmienia tego przepisu — prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych, a ustawa o podatku dochodowym powyższego pojęcia dla swego zakresu nie określa zasadniczo w jakiś szczególny sposób.

W tym stanie rzeczy niema podstawy do wyłączenia przy wymiarze z zysków, wykazanych w zamknięciu rachunkowem, wpływu wskutek częściowego lub całkowitego spieniężenia majątku, ani zysków, wynikających ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, skoro art. 21 ani wyraźnie tego nie przepisuje, ani też art. 7, w którym o wpływach tego rodzaju mowa, nie jest wymieniony w tekście art. 21 ustawy (Wyrok N. T. A. L. Rej. 7104/29 w sprawie Skargi Banku Międzynarodowego Sp. Akc. w Warszawie).

O zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. poz. 911 Dz. Ust. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych otrzymał ustęp 1 art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. Ust. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia swe pierwotne brzmienie, zmienione poprzednio nowelą z dnia 28 października 1925 r. poz. 863 Dz. U. (Wyrok N. T. A. z 18. II. 31. L. 432/29.)

Wyjątek z uzasadnienia.

Według art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. Ust. podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy wymienionych tamże przedsiębiorstw i zakładów pracy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników.

Ustawa z dnia 28 października poz. 863 Dz. Ust. rozszerzyła, jak to słusznie skarga podnosi, obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i to w ten sposób, że dodała w ustępie 1 art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. po słowie „robotnicy" słowa „pracownicy umysłowi" zaś po słowie „robotników", słowa „lub pracowników umysłowych".

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. poz. 911 zostało ubezpieczenie pracowników umysłowych także na wypadek braku pracy jednolicie unormowane. Rozporządzenie to weszło w życie na całym obszarze w dniu 1 stycznia 1928 r. i z dniem tym utraciły w myśl art. 169 tegoż rozporządzenia w związku z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1927 r. poz. 1016 Dz. Ust. moc obowiązującą dotychczasowe przepisy, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych także na wypadek bezrobocia.

Wynika z tego, że z dniem 1 stycznia 1928 r. utraciły moc obowiązującą, przeprowadzone ustawą z dn. 28 października 1925 r. Dz. Ust. 863 celem poddania pracowników umysłowych zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zmiany w brzmieniu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., a w szczególności, że z dniem tem przestały obowiązywać dodane ustawą z dnia 28 października 1925 r. w ustępie 1 art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 po słowie „robotnicy" słowa „i pracownicy umysłowi" a po słowie „robotników" słowa „lub pracowników umysłowych". Słusznem jest wobec tego zapatrywanie skargi, że z dniem 1 stycznia 1928 r. ustęp 1 art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. odzyskał swe pierwotne brzmienie, według którego obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy zatrudniających powyżej 5 robotników.

Stanowisko pozwanej władzy, że po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. Dz. Ust. poz. 650 obowiązuje nadal w brzmieniu nadanem mu ustawą z dn. 28 października 1925 r. Dz. Ust. poz. 863 i że dla obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników rozstrzygalną jest łączna ilość zatrudnionych w danym zakładzie pracy robotników i pracowników umysłowych, nie znaduje zatem oparcia w ustawie, albowiem wspomniane wyżej zmiany wprowadzone nowelką z dn. 28 października 1925 r. aczkolwiek spowodowały pośrednio rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia robotników, to jednak i ten skutek jest jedynie dalszą konsekwencją wciągnięcia pracowników umysłowych w koło ubezpieczonych na wypadek bezrobocia.

Wszystkie wreszcie wątpliwości w tym kierunku usuwa ustawa z dnia 25 marca 1929 r. Dz. Ust. poz. 18/30, która zmieniając brzmienie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. Ust. poz. 650 cytuje końcowe zdanie, traktujące o ilości robotników bez dodatku „lub pracowników umysłowych" a więc bez zmiany, wprowadzonej nowelą z dn. 28 października 1925 r. z czego wynika, iż ustawodawca wyszedł z założenia, że zmiana ta odpadła już wskutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. poz. 911. Chociaż ustawa z dnia 25 marca 1929 wydana została po zaskarżonem orzeczeniu, to jednak N. T. A. mógł ją wziąść pod uwagę, jeśli chodzi o autentyczną interpelację stanu prawnego, istniejącego w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia.

Wbrew zasadom powyższego wyroku N. T. A. Zarząd Funduszu Bezrobocia w Poznaniu stoi nadal na stanowisku, że dla obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, decydującą jest łączna liczba robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie. Zainterpelowany w tej tak ważnej sprawie przez Związek Fabrykantów, Zarząd Funduszu Bezrobocia w Poznaniu powołuje się na pismo Dyr. Głównego Funduszu Bezrobocia z dnia 4. bm. (data znacznie późniejsza od daty wyroku N. T. A.), w którem ten wyraźnie poleca uzależniać obowiązek zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia od tego, czy w danym zakładzie pracy łączna ilość zatrudnionych robotników i pracowników przekracza 5 osób.

Wynika z tego, że Dyrekcja Głównego Funduszu Bezrobocia rozmyślnie nie dostosowuje się do wyroku N. T. A.

Związek przeto podjął odpowiednie kroki celem zupełnego wyjaśnienia tej sprzeczności i o rezultacie tych zabiegów P. T. Członków poinformuje.

Szlifierstwo szkła jest zawodem rzemieślniczym.

Art. 142 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem brzmi: „Za rzemiosło w rozumieniu niniejszego (IX) działu uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym... wyrób szkieł i narzędzi optycznych".

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w piśmie z dn. 6./X. 1928 r. Nr. 1025/28 S prosiła o wyjaśnienie, czy szlifiertstwo szkła (luster i t. p.) należy uważać jako zawód złączony ze szklarstwem, a więc rzemieślniczy, czy też jako przemysł wolny.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie: Szlifowanie szkła (luster i wszelkich przedmiotów szklanych, wchodzących w zakres szlifowaina) należy uważać jako zawód, złączony z rzemiosłem wyrobu szkieł i narzędzi optycznych (N. PD. 296/28 t. 15, str. 36).

Wiadomości z Targów

Pokaz polskich towarów wyborowych na XI Targach Wschodnich.

Celem naocznego pokazania ogółowi społeczeństwa wysokiego poziomu wyrobów krajowych, mogących w wielu dziedzinach produkcji zwycięsko współzawodniczyć z najbardziej wziętemi wytwórniami zagranicznego pochodzenia i licząc się w obecnym, kulminacyjnym momencie kryzysu z koniecznością popierania wszelkiemi siłami propagandy przedewszystkiem rozwoju wytwórczości rodzimej, tak ciężko walczącej z powszechną depresją na rynku, organizują Targi Wschodnie, w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową we Lwowie, Instytutem Przemysłowym oraz Izbą Rękodzielniczą, w obrębie jedenastej swej kampanji w czasie od 5 do 15 września pokaz polskich towarów wyborowych pod hasłem „towar tani, dobry i ładny". W skład pokazu wejdą specjalne eksponaty polskiego wyrobu, o wysokich jakościowo walorach, stojące na wyżynie naj-

wybredniejszych wymogów, a odznaczające się doborem materjału, solidnością wykonania i estetycznym wyglądem, przystosowanym do indywidualnych potrzeb i gustów. Okazy, których zalety odpowiadać będą powyższym warunkom ,zostaną wyróżnione przez specjalną komisję fachowców dyplomem uczestnictwa. Doborowy komplet, wyrobów, który się złoży na ten, w Polsce pierwszy tego rodzaju, pokaz, ma wedle projektu inicjatorów stanowić zawiązek stałej instytucji, której zadaniem będzie wytworom o wysokich walorach nadawać markę rękodzielniczego szlachectwa i w ten sposób przyczyniać się do podnoszenia jakości produkcji polskiej i rozpowszechniania jej dobrej sławy. Dla średnich i drobnych warsztatów rzemieślniczych nie mogących sobie, dla braku odpowiednich środków, pozwolić na szerszą akcję reklamową, wyróżnienie i przyjęcie ich wyrobów w skład tego zbiorowego pokazu będzie środkiem celowej propagandy, który umożliwi im należyty rozgłos i skuteczne poparcie na rynku, wypierając z rąk szerokiej klijenteli niesłusznie wciąż jeszcze preferowany konkurencyjny towar zagraniczny.

Przemysł bekonowy na XI Targach Wschodnich.

Obok cementownictwa polskiego, cukrownictwa, browarnictwa, gazownictwa, mleczarstwa, zdrojownictwa i monopolów państwowych, wystąpi w tegorocznej kampanji Targów Wschodnich jako zbiorowa, reprezentatywna grupa, przemysł bekoniarski. Rada Zarządzająca Związku Bekonowego, który obejmuje ogół bekoniarni krajowych, postanowiła na jednym z ostatnich posiedzeń, aby Związek wziął udział w XI Targach Wschodnich przez wystawienie na wspólnem stoisku bekonów i szynek wyprodukowanych w zrzeszonych wytwórniach.

Przemysł bekonowy należy w Polsce do tych nielicznych gałęzi wytwórczości, które wysokiemu poziomowi swej techniki i racjonalnej organizacji handlowej zawdzięczają stały wzrost eksportu w ostatnich latach, zdobywającego coraz większe wzięcie na rynkach zagranicznych. Przez szybki rozwój eksportu w tej gałęzi produkcji zdołaliśmy w bilansie naszego handlu zagranicznego powetować ubytki, spowodowane przez znaczny spadek eksportu zwierząt żywych do Czechosłowacji i Austrji. Kiedy w roku 1929 wywieziono bekonów 12.043 tonn wartości zł 45.820 milj. wynosił wywóz ich w r. 1930 tonn 24.384, wartości 71.524 milj. zł, a w pięciu pierwszych miesiącach b. r. już 21.800 tonn wartości zł 47.715 milj. Równocześnie wzrasta również eksport wędlin i szynek. Wynosił on w r. 1929 tonn 1.730, wartości 7.001 milj., w r. 1930 tonn 3.435 wartości zł 10.741 milj., zaś w pierwszych pięciu miesiącach br. już 2.942 tonn, wartości zł 9.846 milj.

Udział przemysłu bekonowego w T. W. ma na celu wpłynąć z jednej strony na dalszy wzrost eksportu przez zwrócenie uwagi interesentów zagranicznych na ten dział produkcji polskiej, a z drugiej zaś strony wobec objawiającej się wśród rolników tendencji przemiany gospodarki zbożowej na zwierzęcą, wskazać korzyści, jakie dzięki podniesieniu poziomu naszego przetwórstwa mięsnego odnosi gospodarstwo narodowe przez zmniejszenie strat jakie połączone są z wysokiemi kosztami eksportu zwierząt żywych.

Kontyngenty przywozowe dla XI Targów Wschodnich.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało XI. Targom Wschodnim, jak to czyni rok rocznie od czasu wprowadzenia reglamentacji importu, kontyngenty przywozowe dla towarów zagranicznych, objętych zakazami importu, w łącznej wysokości przeszło 90.000 kg. Z ogólnych tych kontyngentów udzielane będą odbiorcom krajowym w czasie Targów Wschodnich indywidualne pozwolenia na oclenie nabytych przez nich eksponatów. Z ważniejszych pozycyj obejmują przyznane kontyngenty samochody (50.000 kg), motocykle (6.000 kg), dywany, tkaniny jedwabne, futra, fortepiany i pianina, sery i wina, firanki, koronki, hafty itd.

Wszystkie województwa brały udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

W tegorocznych Targach Poznańskich, które, jak wiadomo odbyły się na wiosnę, jak wynika z ostatnio wydanego sprawozdania brały udział prawie wszystkie województwa Rzpltej począwszy od poznańskiego skończywszy zaś na białostockiem.

Oczywiście stosunkowo najliczniej Targi były obeznane przez woj. Poznańskie, które wzięło udział w 48,5 procent ogółu wystawców drugie było województwo warszawskie 21,0 procent, następnie zaś krakowskie 10 procent, lwowskie 4,7 procent, śląskie 3,5 procent, pomorskie 3 procent, Wolne M. Gdańsk 3 proc., łódzkie 2,6 proc., w dalszej zaś kolejności kieleckie, lubelskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie i białostockie. Zauważyć tu należy, że, woj. śląskie, łódzkie, kieleckie, nie wyłączając poznańskiego, obesłały targi mniej licznie, aniżeli miało to miejsce w r. ub. Natomiast Gdańsk, woj. pomorskie, lwowskie i krakowskie wzięły udział poważniejszy, aniżeli w 1930 r.

Różne

Ostrzeżenie.

W ostatnich dniach odwiedzał niektóre fabryki okr. bydgoskiego Zw. Fabrykantów niejakiś Gustaw Jakubowicz, przedstawiający się jako redaktor i przedstawiciel łotewskiego dziennika „Brihwa Seme", z Rygi, Brivibas 121. Wymieniony zasięga w przedsiębiorstwach informacyj co do rodzaju wyrabianych fabrykatów, częściowo nawet bada ich jakość i robi potem wielkie nadzieje na bardzo korzystny zbyt tych artykułów na terenie Łotwy, obiecując nawet w niejednym wypadku, nadesłanie w ciągu tygodnia większego zamówienia na dostawy, płatne natychmiast gotówką. Zdobywając sobie omówieniem warunków dostawy szacunek u właścicieli przedsiębiorstw, prosi następnie o udzielenie zamówienia na artykuł opisowy wzgl. ogłoszenia dla specjalnego numeru dziennika z „Brihwa Seme", poświęconego Rzeczypospolitej. Naturalnie gotówkę za ogłoszenie zaraz odbiera, i później znika.

Okazuje się, że ów Gustaw Jakubowicz nigdy nie był redaktorem pisma „Brihwa Seme", lecz był w ubiegłym roku akwizytorem i zbierał ogłoszenia dla specjalnego numeru przeznaczonego Polsce, który to numer ukazał się już 30 kwietnia b. r. Z tą chwilą został też stosunek służbowy Jakubowicza z pismem łotewskiem rozwiązany.

Najprawdopodobniej ów Jakubowicz znajduje się obecnie w naszym okręgu i dlatego przestrzegamy P. T. Członków przed jakiemikolwiek transakcjami z nim.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1931.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel. 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Czekolady, Konfekty Cukierki i Drażetki
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65.

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo

Materace pat. taśmowe
które są najtańsze, najlepsze i najwygodniejsze poleca „Ina“ Fabryka Materacy i Łóżek Metalowych, Poznań. ulica Mickiewicza 15, tel. 7660 i 5352. Każdy kupujący powinien żądać tylko materac „Ina“.

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Krawaty, szelki, rękawiczki i chusteczki
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, Dąbrowskiego 81.

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu Górna Wilda 122

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Okna, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Olejе eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia“ Spółka Akcyjna, Poznań

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań“ fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45 a tel 24-01.

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 325 o wzniesieniu kłów 325/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180/300 mm i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit“ Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Wiertarki słupkowe
stołowe oraz szlifierki słupkowe stołowe dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.